



TUTORING W SZKOLE.

Rozmowa „Meritum” z Mariuszem Budzyńskim – dyrektorem merytorycznym i trenerem Instytutu Tutoringu Szkolnego

Rozmawia Ewa Orłowska

Panie dyrektorze, jakie były początki polskiego tutoringów?

Opieka tutorska w Polsce była znana już w XVII wieku. Dzieci, które straciły ojca (a wiek XVII to wiek wojen) oddawane były pod opiekę tutora, którym zresztą najczęściej zostawał ktoś z rodziny. To nie był jeszcze tutoring, lecz jego załączki. Dzisiejszy tutoring, który polega na indywidualnej regularnej pracy z podopiecznym dla realizacji ważnego dla niego celu z wykorzystaniem jego własnych predyspozycji, pojawił się w Polsce dzięki profesorowi Zbigniewowi Petczyńskiemu. Prof. Petczyński przez lata był tutorem w Oxfordzie. Pragnąc wspomóc Polskę w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, zainicjował działalność Szkoły Liderów PAFW. W tej instytucji tutoring jest podstawową formą wspierania w rozwoju liderów społecznych.

Tutoring w działaniach szkolnych został zauważony przez prof. Petczyńskiego w 2007 roku podczas wizyty w eksperymentalnych wrocławskich liceach ALA (Autorskie Licea Artystyczne i Akademickie ALA to zespół szkół złożony z liceum ogólnokształcącego i liceum plastycznego). W szkołach tych wobec braku systemu klasowo-lekcyjnego nie można było zastosować klasycznego systemu opiekuńczego w postaci wychowawstwa klasowego.

Wprowadzono zatem rozwiązanie polegające na tym, że uczeń wybiera sobie spośród nauczycieli indywidualnego opiekuna, z którym współpracuje podczas regularnych comiesięcznych spotkań. Zadaniem takiego opiekuna jest wspieranie ucznia w wyznaczeniu odpowiedniego zakresu pracy na semestr, ułożeniu w sensowny sposób planu działania oraz towarzyszeniu w jego realizacji. Ważnym zadaniem jest też pomoc w rozpoznaniu uzdolnień, rozwoju zainteresowań, określeniu dalszej ścieżki kształcenia i dopasowaniu do tej ścieżki programu szkolnego. To wszystko dzieje się w specyficznym klimacie społecznym szkoły, który został uzyskany dzięki podejściu nazywanym wg opisu ks. prof. Janusza Tarnowskiego „pedagogiką dialogu”. Prof. Petczyński powiedział, że metoda stosowana w szkołach ALA to jest tutoring.

Bardzo ciekawie pojęcie tutoringów wyjaśnił mi podczas osobistego spotkania ks. prof. Tarnowski. Otóż słowo *tutus* po łacinie oznacza „bezpieczeństwo”, a słowo *tutor* tego, który to bezpieczeństwo zapewnia, czyli opiekuna. Ks. prof. Tarnowski przytoczył też sentencję Seneki: *Homo prudens tutus est*, co oznacza, że „człowiek mądry (rozważny, roztropny) jest bezpieczny”. Zapewne mądry jest bezpieczny, dlatego że podejmuje mniej głupich decyzji. Podczas dalszej rozmowy doszliśmy do

wniosku, że podstawowym zadaniem tutora jest prowadzenie swojego podopiecznego do mądrości.

Z dużym prawdopodobieństwem można zatem uznać, że tutoring w polskiej szkole, jako określona metoda, narodził się razem z liceum ALA, czyli w roku 1995. Od 2008 roku metoda ta wprowadzana jest do wielu szkół publicznych i niepublicznych w całej Polsce. Genezę tutoringu w polskiej szkole opisuje obszernie dr Adrianna Sarnat-Ciastko w swojej książce „Tutoring w Polskiej szkole”, wydanej przez Wydawnictwo Difin w Warszawie w 2015 roku.

Co jest istotą tutoringowego podejścia? Jak tutoring zmienia szkołę?

Najważniejsza jest indywidualna relacja oparta na wzajemnym szacunku. Ten szacunek to autentyczność, akceptacja, poszanowanie autonomii, które prowadzą do zgodnej, zaangażowanej współpracy tutora i podopiecznego w dążeniu do wspólnego celu. Badania w szkołach, które wprowadzają tutoring, pozwalają stwierdzić, że zastosowanie tej metody zmienia system relacji. Zarówno uczniowie, nauczyciele, jak i rodzice wyzbywają się agresji, poprawia się frekwencja uczniów, wzrasta wzajemny poziom tolerancji i akceptacji. Uczniowie bardziej identyfikują się ze swoją klasą i szkołą. Z materiału zgromadzonego podczas badań prowadzonych przez dr Marię Sitko we wrocławskich gimnazjach warto przytoczyć trzy cytaty: „gdyby nie tutor, nie wiem, jak bym sobie poradziła z kłopotami, jakie mnie spotkały”, „tutor pomógł mi zrozumieć moich rodziców” i „tutor, mimo że jest nauczycielem, to jest w stanie coś zrozumieć i doradzić”. Tak oto zdecydowanie zmienia się klimat społeczny szkoły, a nauczyciele, świadomi swojej roli i przygotowania do niej, przejmują odpowiedzialność za jakość relacji w środowisku.

Myślę, że rację ma dr Sławomir Krzychała twierdząc, że w szkołach, w których wszyscy uczniowie objęci są opieką tutorską, ten rodzaj opieki najważniejszy jest dla tzw. przeciętnego ucznia, ponieważ zarówno „wybitni”, jak i „problemowi” koncentrują na sobie szczególną uwagę szkoły, a ci „przeciętni” przechodzą często jakby niezauważeni, a to w nich drzemie ogromny potencjał.

Jakie szkoły decydują się na przejście na tutoring?

Bardzo różnie to bywa. Wśród szkół stosujących tutoring najczęściej jest publicznych gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, ale to pewnie dlatego, że taki kierunek rozwoju wyznaczył wrocławski wydział edukacji. Osobiście uważam, że taki model pracy potrzebny jest na wszystkich poziomach edukacji, a szczególnie w szkołach podstawowych – nawet w klasach 1-3, gdzie praca tutora nakierowana jest w znacznym stopniu na nawiązanie współpracy z rodzicami w celu zbudowania wokół ich dziecka spójnego sojuszu szkolno-rodzicielskiego. Okazuje się, że rodzice są tym bardzo zainteresowani.

Najczęściej na wdrożenie innowacji decydują się szkoły, których dyrektorzy i nauczyciele są świadomi potrzeby wprowadzenia zmiany w szkole, zmiany będącej odpowiedzią zarówno dla nauczycieli, uczniów, jak i rodziców na oczekiwania poprawy wzajemnych relacji oraz podniesienie wydolności w realizacji szkolnych programów wychowawczych. Coraz więcej środowisk dostrzega niewydolność wychowawstwa klasowego oraz konieczność indywidualizacji tak ważnego w pracy szkoły zadania, jakim jest wychowanie.

Co może Pan przekazać tym, którzy chcieliby, ale obawiają się wprowadzenia w swoich szkołach tutoringu?

Tutoring naprawdę działa i przynosi zaskakujące dla wielu efekty! Daje dużo satysfakcji pracującym tą metodą i w ten sposób zapobiega wypaleniu zawodowemu. Taki sposób pracy warto wykorzystywać też w zarządzaniu zespołem, czyli w relacjach dyrektora z nauczycielami. Nauczyciele chętniej rozmawiają o występujących trudnościach i wspierają się wzajemnie w poszukiwaniu rozwiązań.

Jest jednak jeden warunek: tutoring działa i przynosi efekty tylko wtedy, gdy jest realizowany. Znam szkoły, w których nauczyciele poprzez szkolenia zostali przygotowani do pracy tą metodą i formalnie przyjęli uczniów pod opiekę i nawet spotykają się z nimi, ale jako grupą, i wykorzystują ten czas na uzupełnianie różnych szkolnych braków.

Ci nauczyciele mówią często, że nic się nie zmieniło, że nie ma efektów. Przecież w takiej sytuacji efektów być nie może, bo to nie jest tutoring. Więc z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć i badania to potwierdzają, że tutoring działa tylko wtedy, gdy jest rzetelnie realizowany.

Dlaczego warto wprowadzać tutoring do szkoły?

Polecam lekturę wydanej w 2014 roku książki znakomitego duńskiego pedagoga Jespera Juula „Kryzys szkoły – co możemy zrobić dla uczniów, nauczycieli i rodziców?”. Książka nie jest obrazem polskiej szkoły, stawiana tam diagnoza dotyczy całego świata, bo system szkolny na całym świecie jest podobny. Podstawą kryzysu wg Juula jest brak relacji umożliwiających współpracę. Metoda tutoringu jest programem naprawczym i odpowiedzią na postawioną przez Juula diagnozę kryzysu szkolnych relacji. Zwłaszcza wykorzystanie jej jako innowacji w celu usprawnienia szkolnego systemu wychowawczego daje możliwość kompleksowej zmiany w szkole. To jest zmiana, która zmienia atmosferę

uczenia się na zdecydowanie bardziej sprzyjającą – pojawia się wzajemne zaufanie i rośnie poczucie bezpieczeństwa wszystkich szkolnych podmiotów.

Innowację najlepiej zacząć od klasy pierwszej i zawsze z początkiem roku szkolnego, w poprzedzającym roku szkolnym warto pomyśleć o przygotowaniu nauczycieli do tego zadania. W szkole podstawowej proponuję innowację rozpocząć równoległe od klas pierwszych i czwartych – wtedy dzieci, które będą pierwszymi podopiecznymi swoich tutorów w klasie pierwszej, w czwartej klasie trafią już do tutorów z przynajmniej dwuletnią praktyką i dzięki temu przestaną być „doświadczalnymi królikami”. Pracę tutorów warto wesprzeć superwizjami w formie indywidualnej i zespołowej.

Dziękuję za rozmowę.

Mariusz Budzyński jest autorem koncepcji szkół ALA Autorskie Licea Artystyczne i Akademickie oraz koncepcji Szkolnego Tutoringu Wychowawczo-Rozwojowego. Dyrektor merytoryczny i trener Instytutu Tutoringu Szkolnego. Tutor Szkoły Liderów PAFW.



WITAMY W ALA

Zapraszamy absolwentów gimnazjów szukających szkoły innej niż wszystkie.

Jesteś twórczy? Chcesz mieć możliwości wyboru osób z którymi współpracujesz?
Chcesz wybierać sposób w jaki zdobywasz zaliczenia? Chcesz się rozwijać i uczyć samodzielnego podejmowania decyzji?
Przyjdź na rozmowę wstępną i przekonaj się jak możesz wykorzystać szkołę taką jak ALA !

Od 1 lutego 2016 obniżamy czesne w SLSP ALA do 250 zł.

ALA wspomaga odnajdowanie i rozwijanie pasji i talentów. Pokazuje różne drogi i ścieżki, którymi zmierzając można kształtować swoją osobowość, zdobywać wiedzę oraz umiejętności niezbędne do odnalezienia się w otaczającym świecie.

ALA jest miejscem rozwoju poczucia odpowiedzialności, czemu sprzyjają relacje pełne szacunku i zaufania – jest miejscem, w którym nikt nikomu niczego nie narzuca, i wszyscy starają się wzajemnie słuchać.

W ALA wszyscy mamy coś do powiedzenia i każdy ma szansę czerpać z doświadczeń i mądrości innych, niezależnie od tego czy ma kilkanaście, czy kilkadziesiąt lat.

W ALA w razie kłopotów nie powtarzasz klasy, bo promocje możesz uzyskać w trakcie roku szkolnego, a ponadto:

- decydujesz kto Cię będzie uczył,
- decydujesz kto będzie Twoim opiekunem - tutorem,
- decydujesz kiedy zaliczać
- sam proponujesz ocenę!

Bardzo wiele zależy od Ciebie. Przyjdź i przekonaj się jak tu jest, sprawdź czy ALA jest miejscem dla Ciebie. Czekamy :)






